

Bazyli Koparka

i akcja strażacka

Marta Koźlak

Bazyli Koparka

i akcja strażacka



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Bazyli i drewniany domek



Bazyli to mała, żółta koparka mająca gąsienice zamiast kół i potrafiąca kręcić się wokół własnej osi. Mieszka w wielkim garażu razem z całą ekipą budowlaną. I chociaż rozmiarem nie dorównuje żurawowi czy betoniarce, jest niezastąpionym pomocnikiem.





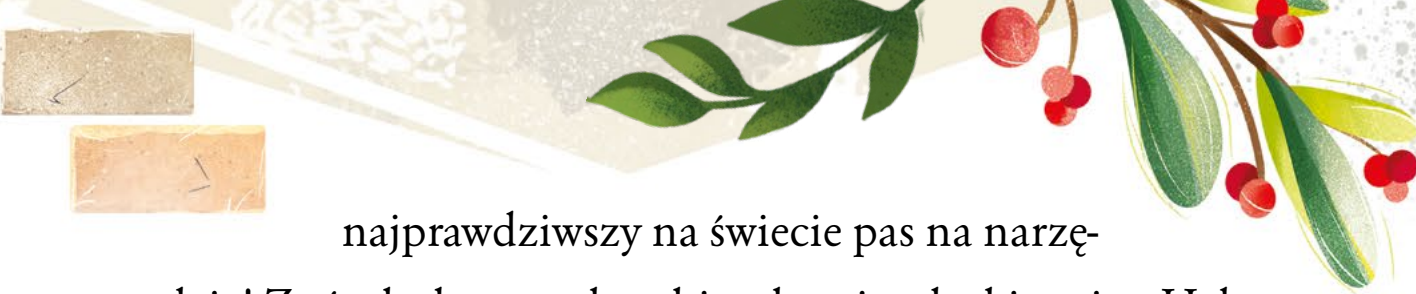
Bazyli jechał właśnie do Toli, swojej sąsiadki, a zarazem najlepszej przyjaciółki. Miał jej pomóc w budowie drewnianego domku i błotnej kuchni. Gdy dotarł na miejsce, Tola i jej tata w pocie czoła skręcali elementy jakiejś konstrukcji.

– Witaj, Bazyli!

– Cześć, Tolu! – zawołała koparka. Uwagę Bazylego przykuł przedmiot, który dziewczynka trzymała w dłoni.

Tola, widząc jego zainteresowanie, wyjaśniła:

– Dostałam od rodziców własną wkrętarkę, zobacz! Działa zupełnie tak samo jak ta należąca do taty. Jest trochę mniejsza, ale świetnie radzi sobie z wkrętami. A tu – wskazała na swój brzuch – mam



najprawdziwszy na świecie pas na narzędzia!

Ze śrubokrętem, kombinerkami, młotkiem i... Hełą.

– Ona też chce pomagać? – zaśmiał się Bazyli. Heła była ulubioną lalką Toli i teraz dumnie wisiała pomiędzy młotkiem a zestawem kluczy. – Widzę, że jesteś świetnie przygotowana, Tolu! Dobrze wam idzie!

– Dobrze, dobrze, ale bez twojej pomocy nie dokończymy domku. Potrzebujemy cię! – wtrącił się do rozmowy tata dziewczynki, ona zaś dodała:

– Bazyli! Tutaj zaznaczyliśmy specjalną kredą, gdzie masz kopać.

Tola i jej tata stanęli z boku, w bezpiecznej odległości, a Bazyli zaczął się najbardziej koparkostycznym zajęciem, jakiego może podjąć się koparka, czyli kopaniem. Kilka ruchów łyżką i praca była wykonana.

– Och, ale góra ziemi! Powinienem od razu zaprosić wywrotkę, żeby ją zabrała – zmartwił się Bazyli.



– Ależ nic nie szkodzi! Już mamy na nią pomysł – odezwał się mężczyzna. – W garażu czeka długi, żółty ślizg do zjeżdżalni, a na drugą stronę górki przerzucimy grubą, mocną linę, która pomoże we wspinaniu się.

– Fantastyczny pomysł, czyż nie, Bazyli?! – zawołała Tola, której buzia rozpromieniła się na samą myśl o takiej atrakcji.

